Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok I. ŻYWIEC, dnia 5. sierpnia 1928 r. Nr. 31—32

GŁOS ZIEMI ŻYWIECKIEJ

TYGODNIK SPOŁECZNO-NARODOWY

ADMINISTRACJA I REDAKCJA :

Żywiec, ulica Hr. Komorowskich 60

Pojawia się w każdy piątek z datą niedzielną!

Redaktor przyjmuje w każdą środę — Administracja czynna w środy

Rękopisów redakcja nie zwraca. :: Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Przedpł. „Głosu Ziemi Żywieckiej“

Rocznie	10 zł. — gr.
Półrocznie	5 zł. — gr.
Kwartalnie	2 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy	20 gr.

OGŁOSZENIA:

Cała stronica	180 zł.
1/2 stronicy	80 zł.
1/4 stronicy	50 zł.
1/8 stronicy	25 zł.
Drobne ogłoszenie (3 wiersze)	2 zł.

Jedynym i despotycznym władcą duszy ludzkiej jest ból. Szczęście, radość, ukojenie — to jeno przelotni goście, którym kaprys jego woli pozwala na chwilę znaleźć odpoczynek w swojem królestwie.

*

Uprawić światłem i zasiać myślą jedno wdzięczne serce ludzkie — to więcej, niż zasiać zbożem pół kraju.

*

Miłość bez ideałów — to wędrowne ptaszę, skądś z południa przyleci, wiosnę i lato z tobą przeszczebioce, a na jesień znów za morza odleci.

*

Myśl, rwiąca ludzi do szczęścia, nigdy nie rodzi się w słońcu, ale w wichurze własnych smutków i niedoli, bo wtedy tylko człowiek zrozumie ból innych, gdy sam przyjął święcenia łez.

*

Czyn — to twierdza obronna, wzniesiona przez samego siebie przeciw wrogom.

*

Na moczarach nie można tęcz rozpalać.

*

Dusze ludzkie — to świątynia, z której Chrystus wiecznie wypędza przekupniów.

*

Serce ludzkie jest jak witraż, ukryty w mroku, kiedy padnie na nie słoneczny promień dobroci innego człowieka, wydobywa na jaw wszystkie jego złocenia, kolory i piękna.

*

Przyjaźń ludzka — to słońce, malujące tęcze na chmurze zawodów i goryczy.

*

Praca jest jak ziemia. Żadna moc czarowna nie wzniesie jej ku gwiazdom, ale synowie jej często mają orle skrzydła.

Biała, lipiec 1928 — *Hanka Kłosińska*

Przed nową deklaracją.

O ile nie zajdą okoliczności nieprzewidziane, już za kilka dni przestanie być tajemnicą, jakiemi względami powodował się marszałek Piłsudski udzieliwszy prasie sanacyjnej wywiadu, w którym poddał surowej krytyce ustrój, stanowiący jego własne dzieło. Dnia 12 sierpnia odbędzie się w Wilnie doroczny zjazd legionistów. Otóż według zapowiedzi organów „Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem“, twórca zamachu majowego streści na owym zjeździe swój projekt zmiany Konstytucji oraz określi stosunek rządu do sejmu.

Napozór brzmi to dziwnie.

Czyż marszałek Piłsudski dlatego złożył urząd premiera, aby teraz dopiero zabierać głos w sprawach, które zazwyczaj stanowią temat rozmów między prezesem Rady ministrów i marszałkami izb parlamentarnych.

I czyż dlatego zachował tekę ministra wojny, by przemawiać właśnie jako polityk o rzeczach, od których armia powinna trzymać się na stronie?

A jednak takie zagadki zdobyły u nas od lat prawo obywatelstwa.

Ilekroć marszałek Piłsudski rozpoczynał jakąś akcję w wielkim stylu, pierwszym jego krokiem było opuszczenie poprzednio zajętej pozycji.

Kiedy podczas wojny światowej ujawniło się w całej pełni bankructwo idei budowania Polski niepodległej w porozumieniu z państwami centralnemi, marszałek Piłsudski oddał dowództwo Pierwszą brygadą jenerałowi Rydzowi Smigłemu.

Kiedy ukazały się pierwsze rysy na gmachu prawodawstwa konstytucyjnego, uchwalonego przez seim, zwołany na podstawie ordynacji wyborczej, którą opracował premjer Moraczewski „na baczność“, marszałek Piłsudski cofnął swoją kandydaturę na prezydenta Rzeczypospolitej, a natomiast wysunął kandydaturę Gabrjela Narutowicza.

Kiedy po raz pierwszy zjawił się problemat Jeneralnego inspektoratu, marszałek Piłsudski zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego ściślej Rady wojennej. Oficjalnie nie wskazał na swe miejsce żadnego zastępcy.

Kiedy okazało się że przewrót majowy dał w rezultacie „ten sam sztuk na inny manier“, marszałek Piłsudski zaproponował stanowisko naczelne prezydentowi Mościckiemu.

Kiedy wygasły pełnomocnictwa nadzwyczajne, któremi przewrót majowy zastąpił gruntowną rewizję Konstytucji, marszałek Piłsudski oddał portfel premjera prof. Kazimierzowi Bartlowi.

Każdemu z tych aktów towarzyszyła jakaś publiczna deklaracja.

Wszelako żadna z nich nie była zapowiedzią stabilizacji stosunków politycznych w Państwie. Marszałek Piłsudski, ustępując, stawiał zarazem pierwszy krok w kierunku, najmniej przewidzianym.

To też ogół z tem większem zainteresowaniem oczekuje mowy sierpniowej. *Adam Niemojewski*

Okręgowy Zlot Sokołów w Żywcu.

Dnia 5. sierpnia 1928 roku odbędzie się w Żywcu Okręgowy Zlot Sokołów — celem uczczenia 35-tej rocznicy założenia Gniazda Żywieckiego.

„Sokół“ Żywiecki odznaczał się od samego początku wielką żywotnością i położył w odniemczeniu kresowego miasta widoczne, niezmierne zasługi, a skupiając w swych drużynach młodzież nietylko miejską, lecz także i wiejską, może się poszczycić zasileniem Legjonów Polskich ochotnikami w liczbie kilkuset.

Obecnie Gniazdo Żywieckie jest Gniazdem stołecznem VI. Okręgu Sokolego, składającego się z 5 Gniazd miejskich i 16 żywotnych Gniazd wiejskich w powiatach żywieckim i bialskim.

To też wszyscy oczekują, że zjazd druhów nietylko z Okręgu VI., lecz także z Okręgów sąsiednich będzie niezwykle liczny i że będzie dowodem pełnego uznania, oraz poparciem i podnietą do dalszej pracy, nie mówiąc już o tem, że prześliczne położenie Żywca, oraz znane imię jego w całej Polsce, stanowi dostateczną zachętę do odwiedzenia go w dniu 5. sierpnia 1928!

Sprawy robotnicze.

Wycieczka. Zarząd Narodowego Związku Robotniczego w Bielsku organizuje na drugą połowę sierpnia b. r. wielką wycieczkę do Jaworzna — w celu zwiedzenia kopalń węgla i fabryki azotu. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat w Domu Polskim w Bielsku.

Z działalności Kasy Pośmiertnej i Funduszu Zapomogowego przy Narodowym Związku Robotniczym im. Ks. Stojałowskiego w Bielsku. Jak się informujemy, niedawno zorganizowana Kasa Pośmiertna i Fundusz Zapomogowy przy N. Z. R. znajduje się w pełni rozwoju.

W ostatnich tygodniach odbył Zarząd tejże Kasy dwa posiedzenia i kilka posiedzeń Zarządu, na których przyjął przeszło 100 nowo-zapisanych członków i uchwalił cały szereg ważnych spraw organizacyjnych.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje Zarząd Kasy w Domu Polskim w Bielsku, ul. Blichowa 40.

Apel do robotników! Narodowy Związek Robotniczy im. Ks. Stanisława Stojałowskiego (Bielsko — Plac Blichowy) zwraca się tą drogą do wszystkich pracowników w powiatach: bielskim, bialskim, cieszyńskim, żywieckim, wadowickim i makowskim, zatrudnionych w fabrykach, tartakach, młynach i innych warsztatach pracy, by zapisywali się do wyżej wspomnianej organizacji zawodowej, założonej przez ś. p. Ks. Stojałowskiego.

Na żądanie kilku lub kilkunastu robotników z poszczególnych miejscowości delegujemy sekretarzy w celu przeprowadzenia organizacji miejscowej.

Zainteresowani niech piszą natychmiast pod adresem: Dom Polski w Bielsku, ul. Blichowa 38 — Sekretarjat Narodowego Związku Robotniczego im. Ks. Stojałowskiego.

Zarząd Z. Z. Pracowników Budowlanych „Praca Polska“ w Żywcu odbył w ubiegłą niedzielę czterogodzinne posiedzenie, na którem omówiono obszernie postulaty robotnicze i sprawy organizacyjne. Porządek dzienny referowali pp.: red. E. Zajączek z Bielska i sekr. J. Kajder.

Sekretarjat Robotniczy w Kętach został po kilkutygodniowej przerwie otwarty. Robotnicy z Kęt i z całego okręgu winni się zgłaszać do Sekretarjatu w każdy poniedziałek. Sekretarjat mieści się przy ul. Swiętokrzyskiej 252 (dom p. M. Bojana).

Podwyższenie zasiłków bezr. byłym pracownikom drzewnym. Na mocy art. 11 ust. z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia — Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia w Warszawie w dniu 21. czerwca b. r. uchwalił podwyższyć zasiłki dla bezrobotnych z przemysłu drzewnego, zatrudnionych ostatnio w stolarniach i tartakach, na terenie Slaska Cieszyńskiego o 8 proc., przy zastosowaniu jednak najwyższej normy zarobków, przewidzianych w art. 7. rzeczonej ustawy i zmienionej zarządzeniem Min. Pr. i Op. So. z dnia 15. maja b. r. (Dz. ustaw Rz. P. Nr. 57/28, poz. 54).

Dyr. Czarnecki będzie jeszcze długo wychowawcą młodzieży!

W jednym z ostatnich numerów „Wyzwolenia Społecznego“ ukazał się znów „szlagier“ kanalji socjalistycznej, w formie ohydnego paszkwilu, na jednego z prawdziwie zasłużonych działaczy kresowych, jakim jest dyr. Czarnecki z Leszczyn.

Nie zabieralibyśmy wogóle w tej sprawie głosu, bo rynsztokowych napaści „Wyzwolenia Społecznego“ nikt nie bierze na serjo, a zresztą obrony dyr. Czarnecki nie potrzebuje, mówi bowiem za Niego wieloletnia i pełna pozytywnych wyników działalność, chodzi jednak o wykazanie perfidji łotrzyków socjalistycznych.

W artykule bowiem, skierowanym przeciw dyr. Czarneckiemu, robi się zarzut za to, że zorganizował 7-mio klasową Szkołę Powszechną w Leszczynach, a w tym samym numerze „Wyzwolenia“ wzywa się obywateli gminy Kowale „Do walki o siedmioklasową szkołę powszechną“.

Atakuje się dyr. Czarneckiego za danie inicjatywy do budowy młyna, który przyszedł z wydatną pomocą najuboższej ludności, przez znaczne obniżenie ceny mąki i chleba.

Z tego widać, że proletarjackie „Wyzwolenie" umie wcale dobrze, bronić miejscowych mącznych rekinów, którym w pierwszym rzędzie zależy na utrąceniu leszczyńskiego młyna.

Pachołek Barucha, przewiduje nawet, zupełnie bezpodstawnie, że młyn i inne placówki, z inicjatywy dyr. Czarneckiego założone, wkrótce muszą upaść.

Całe szczęście, że pobożne życzenia szalbierzy wyzwoleńczych, nigdy się nie spełnią.

Dziwne to i godne pokreślenia, że „Wyzwolenie" przyczepiło dyr. Czarneckiego do osoby Wippla i jego erotycznych przestępstw, wiedząc o tem doskonale, że tenże za winy Wipla nie może odpowiadać i co więcej, że niezwłocznie doniósł o tem swej władzy, zawieszając go w czynnościach.

Tak przedstawiają się zarzuty „Wyzwolenia" w świetle prawdy. Takiemi metodami walczy lokalna szajka socjalistyczna z niewygodnemi sobie ludźmi.

Doczekamy się jeszcze, że czerwoni hotentoci z „Wyzwolenia", utoną w własnym bagnie. *W. J.*

„Wróg żydów za 500 zł."

W ostatnim numerze „Wyzwolenia Społecznego" doczekaliśmy się nareszcie sprostowania kalumnji rzuconej w tymże piśmidle na red. E. Zajączka.

Ciekawi tylko jesteśmy, czy ostatni numer „Wyzwolenia", równie pilnie bedzie kolportowany po fabrykach i pociągach, jak to było z Nr. 25, który zawierał oszczerstwo pod powyższym tytułem.

W związku z tą sprawa, odbędzie się w najbliższych dniach, pięć spraw sądowych w Żywcu i w Wadowicach, z czego trzy z oskarżenia red. E. Zajączka, a dwie z oskarżenia p. Józefa Kajdra, sekretarza „Pracy Polskiej" w Żywcu. *L. W.*

Piętnastolecie „Sokoła" w Mikuszowicach.

Dnia 22. lipca 1928 święcił „Sokół" w Mikuszowicach pietnastolecie swego istnienia. W tamtejszym starym, drewnianym kościele odprawiono uroczyste nabożeństwo. Jasnowłose głowy druhów z ich dzielnym naczelnikiem, p. Adamusem, zdały się nieomal sięgać niskich w freski zdobnych stropów kościółka.

Uroczy jest ten kościółek w Mikuszowicach, jak przypowieść Chrystusowa, i taki schylony ku ziemi, w wiecznym hołdzie.

Po Mszy św. udano się na plac ćwiczeń, nad którym dumnie szeleściły piosnke wolności polskie sztandary. Tu naczelnik Okręgu Krakowskiego, druh Mokrzycki, rzucił druhom jasnych myśli wiązanke, a następnie do ciemnej tarczy poczęto wbijać gwoździe młoteczkiem, owitym w mirt.

Na uroczystości zauważyliśmy delegację „Sokoła" ze Straconki z p. Michałem Kwaśnym, delegację miejscowej Straży Pożarnej z p. Gąsiorem, Bratniej Pomocy, T. S. L., delegację „Sokoła" z Białej z pp.: Drem Figlem i Najaskiem, Związku Ludowo-Narodowego z Bielska, „Sokoła" z Buczkowic z p. Leszczakiem Władysławem; z Bestwiny z p. Gacem Antonim i innych. *H. Kłos.*

Kronika.

Z Białej-Bielska i okolicy.

Opisy szkolne w Bielsku wywołały duże zainteresowanie na naszych kresach, o czem świadczy bogaty materjał nadesłany nam do Redakcji, który obszernie wykorzystamy w następnym numerze.

Będziemy znów musieli podać do publicznej wiadomości, cały szereg nazwisk polskich z Bielska, Kamienicy, należących niestety do Polaków i zaprzańców polskich, zapisujących swe dzieci do niemieckiej szkoły.

Bolesne to, smutne, lecz niestety prawdziwe.

Z poczty. W ubiegłym tygodniu zjechał na lustrację tutejszego urzędu pocztowego delegat Min. P. i T., badając — między innemi — sprawę rozbudowy głównej poczty, ponieważ stan obecny pozostawia wiele do życzenia — biorąc pod uwagę stale silną frekwencję klienteli, która, z braku odpowiedniej ilości okienek, zmuszona jest do wystawania w „ogonkach" co nie należy do przyjemności tak dla stron tracących drogi czas, jak i dla urzędników, pracujących z wytężeniem, szarpiącem nerwy. Byłoby zatem pożądanem, by ta sprawa, o której od dłuższego już czasu się tylko mówi, została w najbliższej przyszłości przecież zrealizowana — po tylu zjazdach różnych komisyi fachowych. X

Dyrekcja Policji w Bielsku podaje do publicznej wiadomości, że posiada obecnie 2 numera telefonu a to Nr. 1017 Dyrektor Policji i Nr. 2883 Sekretarjat Dyrekcji Policji.

Interesowani chcąc rozmawiać z Dyrektorem Policji winni łączyć sie z numerem 1017, zaś pragnący rozmawiać z innymi urzędnikami tutejszego urzędu winni łączyć się z numerem 2883.

Przytem nadmienia się, że w drodze telefonicznej należy zwracać się do Dyrektora Policji tylko w sprawach natury poważnej, zaś w innych mniej ważnych sprawach należy zasięgać informacji itp. u odnośnych referentów wzgl. urzędników przez Nr. 2883.

Urlop. Pan burmistrz Pongratz rozpoczął z dniem 27. lipca swój kilkatygodniowy urlop. Podczas jego urlopu zastępować go bedzie p. wiceburmistrz Fuchs.

Dyrekcja Państw. Seminarjum naucz. w Białej, komunikuje, że rozdanie świadectw dojrzałości absolwentom państw. seminarjum naucz. męsk. w Białej odbędzie się dnia 11. sierpnia br. o godzinie 11-tej przed południem.

Przesadna gorliwość profesorska. Dnia 22. maja br. Eugenja K., ucz. sem., po piśmiennej maturze, była w Kinie w Białej w towarzystwie matki oraz jednej starszej pani. W czasie przerwy, przystąpił do niej nauczyciel gimnazjalny w Białej p. F., nie mający z p. K. najmniejszego kontaktu i wezwał ją tonem, nie używanym w sferach towarzyskich, do opuszczenia kina, nadmieniając głośno, „że o ile w tej chwili się nie wyniesie, zrobi doniesienie do Dyrekcji Seminarjum".

Oczywiście to „taktowne" zachowanie się młodego „pedagoga" zwróciło uwage obok siedzącej Publiczności, która wcale niepochlebnie komentowała niefortunny wystep „zbyt gorliwego profesora".

Z zebrania „Strzechy Polskiej". W dniu 14-tego maja b. r. odbyło się w lokalu Domu Polskiego Walne Zgromadzenie roczne członków „Strzechy Polskiej" zarządzającej tymże domem.

Sprawozdania z działalności Zarządu i Rady Nadzorczej oraz kasowe złożyli: Dyrektor Czarnecki, Dr. Bogaczewski, prof. Kuś i inż. Słuchocki.

Poczem uchwalono absolutorjum i podziękowanie dla kierownictwa „Strzechy Polskiej", które położyło duże zasługi około podniesienia Domu Polskiego.

W obszernej i rzeczowej dyskusji przemawiali: Kuś, Czulak Józef, Majdak Piotr, Rychlik, red. Zajączek, Słonka i wielu innych.

Kronika

Z Żywca i okolicy.

Okręgowy Zlot Sokołów w Żywcu odbędzie się w dniu 5. sierpnia z okazji 35-cio lecia założenia Gniazda Sokolego. Na zlot deleguje redakcja naszego pisma swego przedstawiciela.

Otwarcie przystani. W ubiegłą niedzielę byliśmy świadkami otwarcia przystani wioślarskiej wystawionej sumptem T. S. Koszarawy — jednego z najsympatyczniejszych i najruchliwszych Towarzystw. Wieczorem, przystań przybrana lampjonami, oświetlone brzegi Soły, oraz sztuczne ognie zwabiły prawie całe miasto. Podziękować należy p. prezesowi Foltyńskiemu, niestrudzonemu w pracy nad sportowem wyrobieniem młodzieży skupionej w T. S. Koszarawa, p. Ochońskiemu oraz całemu wydziałowi za urządzenie tak miłej imprezy, — nie obliczonej wogóle na zysk.

Miłośnicy sportu wioślarskiego wypożyczać mogą łódki w przystani w cenie 50 gr. za godzine.

Z Kina. Kinoteatr „Edison" w Żywcu wyświetlił w ubiegłym tygodniu jeden z sympatycznych filmów, wyświetlanych obecnie p. t. „W szponach Azjatów", osnuty na tle miłości. Dramat poprzedziła wesoła komedja pt. „Trzymajcie złodzieja".

Dnia 4—5 sierpnia ukaże się na tut. ekranie, najlepsza komedja sezonu w 10 aktach „Gniazdko Miłostek". W głównej roli znany amant filmowy Harry Liedtke.

Pułapki na moście. Pięknym jest objawem jeśli łata się starzyznę, by nie świeciła dziurami. Tak przedstawia się sprawa z naszym mostem drewnianym. Zło spoczywa jednak w tem, iż idac mostem, stąpać trzeba niczem po drabinie z największemi ostrożnościami, bowiem dziury przykryte są, zresztą wcale pieczołowicie, poprzybijanemi klepkami, wydatnie występującemi na zewnątrz, co nietylko utrudnia, ale wprost uniemożliwia chodzenie. Nikt natomiast nie jest fakirem, by stąpał po dwucalowych gwoździach i pokładzionych wpoprzek belkach, nie urażając choćby swojego, za drogie pieniadze kupionego obuwia, pomijając nagniotki i ewentualną możliwość stracenia kilku ząbków w razie upadku.

Możeby też kompetentne czynniki dały posłuch ubolewaniom jakie się stale słyszy.

Z Łękawicy otrzymaliśmy obszerną korespondencje, krytykującą w ostry sposób tamtejsze stosunki szkolne, zachowanie sie kier. F. Swiatka oraz sprawy gminne, no i... odważnego „radcę" Zwierzchności Gminnej p. Eljasza Löwego. Do kwestyj poruszonych w korespondencji powrócimy w najbliższym numerze.

KORESPONDENCJE

Kobiernice.

Nasze codzienne, ciche i jednostajne życie wiejskie zostało ożywione przez prymicje ks. Ludwika Witkowskiego, naszego rodaka, które odbyły się w dniu 15. lipca b. r. Już na kilka dni przedtem, przechodząc koło kościoła można było zauważyć, że zanosi się na jakąś dosyć ważną uroczystość kościelną — świadczyło o tem dekorowanie kościoła.

W dzień poprzedzający prymicje przy wejściu do kościoła ustawiono śliczną bramę powitalną, którą wykonał p. L. Gniłka z Kobiernic na koszt gminy. W sam dzień prymicyj, po rannem nabożeństwie, które odprawił nasz ks. kanonik Grzymała, a o godzinie 10 wyruszyła procesja z naszego kościoła przed Ks. Prymicjanta, którego dom rodzinny jest o jakie 3 kilometry oddalony od kościoła. Po ujściu półtora kilometra spotkała sie nasza procesja z procesją z Porąbki, która prowadziła ks. prymicjanta z domu, po przywitaniu ruszyliśmy wszyscy razem ze śpiewem z powrotem do kościoła, gdzie po odśpiewaniu „Te Deum" i „Veni Creator" odprawił sume Ks. Prymicjant, a w czasie przerwy wygłosił prześliczne kazanie ks. Salezjanin z Oświęcimia o powołaniu kapłańskiem, w czasie którego — gdy wspomniał o Ks. Prymicjancie, że nie ma najdroższych osób, któreby się najbardziej w dniu tym cieszyły i które chciały tego dnia doczekać, a nie doczekały, w tym czasie niejednemu łza stanęła w oku.

Godnem zaznaczenia jest, że Ks. Prymicjant stracił oboje rodziców: ojciec umarł w roku 1918, a matka w roku 1920. On, oddany do ks. Salezjanów w Oświęcimiu w roku 1914, kształcił się dalej przy pomocy siostry, która ma niezbyt duże gospodarstwo po rodzicach. Brata starszego zabili w roku 1915 pod Gorlicami, a więcej rodzeństwa nie ma,

Po sumie nastąpiło udzielanie błogosławieństwa przez Ks. Prymicjanta i zakończenie tej podniosłej uroczystości.

Po miesięcznym pobycie u nas, będzie prawdopodobnie Ks. Prymicjant odesłany na misje, by pracować na niwie Chrystusowej, w czem niech Mu Pan Bóg dopomaga, a czego mu z serca życzą rodacy z Kobiernic. *Jan Świeży*

Oświęcim.

Prośba o książki dla T. S. „Unja". Towarzystwo Sportowe „Unja", które istnieje w Oświęcimiu-Barakach już siódmy rok i skupia koło siebie młodzież uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego, okolicznych wsi

i miasta — zwraca się z prośbą do P. T. Społeczeństwa o książki dla tutejszej bibljoteki, gdyż wobec dziejowej chwili współpraca wszystkich obywateli jest bardzo pożądana i wzniosła, jeśli idzie o tężyznę ducha i woli przyszłych obrońców Ojczyzny. Praca Towarzystwa jest znana. Już od swego istnienia wychowuje ono młodzież fizycznie i duchowo, czego dowodem są sekcje, jak: piłki nożnej, koszykówka, śpiewacka, teatralna i odczytowo bibljot.

Książki prosimy przesyłać na następujący adres: Towarzystwo Sportowe „Unja" w Oświęcimiu III. na ręce sekretarza Stanisława Gieruszczaka.

Okrajnik, pow. Żywiec.

Prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Okrajniku został jednomyślnie wybrany inż. Michał Kukla, zarządca lasów z Międzybrodzia Bialskiego.

W najbliższym czasie przystąpi Straż do nabycia sikawki i wogóle do rozwinięcia żywszej działalności.

Ostatnio odbyła się staraniem tejże Straży zabawa ludowa. *S. R.*

Cieszyn.

Dnia 1. lipca b. r. odbyło się doroczne Walne Zebranie naszego Stowarzyszenia. Ze sprawozdania ustępującego Wydziału wynika, że praca szła w kierunkach: samopomocowym i towarzyskim. Udzielono 76 kolegom pożyczek na ogólną sumę 4052·68 zł. Przez urządzenie kilku imprez zdołano powiększyć majątek o 511·67 zł. tak, że obecnie wynosi on 3587·61 zł. Stowarzyszenie liczyło członków: zwyczajnych 156, seniorów 4, wspierających 5, wieczystych 24.

W dalszym ciągu zebrania dokonano wyboru nowych władz. W skład Wydziału weszli: prezes Musioł Paweł, stud III. r. fil. — I. wiceprezes Gembala Alojzy stud. IV. r. fil. — II. wiceprezes Targ Alojzy, stud. IV. r. fil. — sekretarz Jaworski Władysław, stud. II. r. praw zastępca sekretarza Pyszko Józef — skarbnik Ramsza Rudolf, stud. III r. fil. — członek Wydziału Stusek Alojzy, stud. II. r. fil. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: prezes Swieży Emil, stud. IV. r. fil., członkowie: Sowa Władysław, stud. II. r. fil. — Kaszper Tadeusz, stud. II. r. fil. — zastępcy: Branny Rudolf i Gregorczyk Józef. Superarbitrem sądu koleżeńskiego wybrany został Jaworski Marjan — arbitrami Kotejny Jan, Zielina Jan, Gałuszka Józef i Pastucha Józef.

W przyszłym roku obchodzi „Znicz" jubileusz 35-ciolecia „Znicza", połączony ze zjazdem byłych członków i z wydaniem Księgi pamiątkowej. Celem zdobycia funduszów na ten cel, Wydział urządzi w ciągu roku cały szereg imprez o charakterze kulkuralnym w różnych miejscowościach naszego Śląska. Zwracamy się więc z prośbą do Społeczeństwa Śląskiego, aby usilnie popierał nasze zamierzenia.

Donosimy, że z początkiem roku szkolnego 1927-28 skreślono z listy członków Stowarzyszenia p. Cieślara Alfreda ze Skoczowa. Dalej skreślono z listy członków Turonia Józefa, stud. III. r. fil. w Krakowie z powodu wyroku sądowego skazującego Go za działalność antypaństwową.

W ciągu wakacji dyżury Wydziału odbywać się będą w soboty od godz. 10—12 w lokalu własnym przy ulicy Celesty. Wszelkie sprawy i zapytania skierowywać można do Kol. Jaworskiego Władysława, Cieszyn, Dom Narodowy.

Z życia organizacji.

Bielsko. W dniu 23. u. b. odbyło się Zebranie członków Koła Związku Ludowo-Narodowego z Bielska-Białej, na którem, po omówieniu spraw organizacyjnych, podjęto cały szereg uchwał natury wewnętrzno-organizacyjnej.

Sekretarjat Powiatowy Związku Ludowo-Narodowego w Żywcu mieści się przy ul. Hr. Komorowskich 60 i jest czynny w każdą środę oraz w dni jarmarczne.

Sekretarjat załatwia sprawy organizacyjne, redakcyjne, oraz udziela wszelkich porad i t. d. Tamże mieści się także bibljoteka.

Paszkówka, pow. Wadowice. W ubiegłą niedzielę t. j. 15. lipca odbyło się w domu p. Michała Kucharczyka zebranie członków Miejscowego Koła Związku Ludowo-Narodowego, na którem po zagajeniu przez prezesa Jana Kaczmarczyka wygłosił przemówienie o obecnej sytuacji politycznej redaktor E. Zając z Bielska.

Zebranie postanowiło urządzić w najbliższym czasie duży wiec narodowy i rozwinąć działalność Koła.

Kęty, pow. Biała. Sekretarjat Obwodowy Związku Ludowo-Narodowego w Kętach, mieszczący się przy ulicy S-to Krzyzkiej Nr. 252. jest czynny w każdy poniedziałek.

Członkowie i sympatycy Związku Ludowo-Narodowego, oraz prenumeratorzy „Wieńca Pszczółki" i „Placówki Kresowej" zechcą się zgłaszać do Sekretarjatu w sprawach: organizacyjnych, propagandowych, porad prawnych i t. p.

Polskie przykazania narodowe
członka Związku Obrony Kresów Zachodnich

1. *Pomnij na krew ojców Twych i braci, co życie dali Ojczyźnie w ofierze, i na Jej ołtarzu złóż i Ty choć okruch dobrej woli ku Jej szczęściu!*
2. *Granice Polski będą tam dokąd sięgnie myśl polska i język polski!*
3. *Hasło: „Swój do swego!" winno przyświecać Ci zawsze w życiu codziennem!*
4. *Wiedz, że wróg, wróg odwieczny, zachłanny i groźny czuwa! Stargasz jego zamysły, będąc zawsze i wszędzie wiernym synem zmartwychwstałej Polski!*
5. *Toczymy walkę, w której zwycięży ofiarna miłość Ojczyzny i zorganizowana wola!*
6. *Obowiązkiem Twym jest przeciwdziałać wszystkim choćby najdrobniejszym czynom, które mogą się stać dla Polski szkodliwe lub niebezpieczne!*
7. *Niezgoda i prywata zgubiły dawną Polskę! Tylko jednością silni i pełni miłości do wszystkich rodaków oprzemy się przewadze zawistnych wrogów!*
8. *Niewola zatruła nas jadem obcej i narzuconej kultury. Polska kultura i polska oświata tylko uzdrowią serca nasze i umysły nasze!*
9. *Silną i bogatą będzie Polska jedynie, jeżeli Polacy wzajemnie się będą popierali w obronie swej niezależności gospodarczej!*
10. *Pomnij na nędzę Twą i braci Twoich wśród ponurych dni stuletniej niewoli! Pomnij na twarde kajdany bezlitosnych zaborców, na łzy, wylewane w bezsilnej rozpaczy i okaż się godnym wolności!*

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ogromnie zdziwiony przeczytałem w Nr. 30 z dnia 29. lipca br. w „Przyszłości" naiwną napaść na p. Walusia Franciszka z Międzybrodzia — za to, że tenże wielki „endek" popełnił sakramentalną zbrodnię, przyjmując na letnisko młodzież żydowską. Prawda, że tego pochwalać nie można, lecz śmiesznem to wygląda, iż są ludzie widzący źdźbło w oku cudzem, natomiast tramu we własnem nie widzą, czy też widzieć nie chcą.

Bo czy można nazwać, przyjęcie na mieszkanie, ma się rozumieć za dobrą zapłatą, żydowskich letników, większem przestępstwem zasad narodowych, jak prowadzenie interesów, idących w setki tysięcy, z żydowskiemi hurtownikami?

Gdyby P. T. redaktorzy „Przyszłości" zwrócili się o informacje w tych sprawach do swego Patrona ks. Mączyńskiego, napewnoby zlękli się własnego cienia, porównując kolosalną różnicę między sobą a „endeckim" Walusiem.

Stara to filozofja chadeckiej „Przyszłości", uganiać za śmieciami po cudzych podwórzach, a na własnym tarzać się w bezmiernych stogach gnoju.

W imię więc prawdy, należy najpierw oczyścić własne sumienie, by móc drugich nawracać.

Prosząc o zamieszczenie powyższych uwag — kreślę się z wysokiem poważaniem

Czaniec, 1. sierpnia 1928. *Józef Kajder.*

Książki nadesłane

Maciej hr. Łubieński: **„Manowce Sławy".** Znany i utalentowany powieściopisarz wzbogacił literaturę naszą nowością belletrystyczną, którą słusznie zaliczyć wypada do cennych nabytków ostatniej doby. Autor uchwycił w niezwykły sposób psychologię swych bohaterów i, obok hartu jednostki, ukazał uległość wpływów obcych. Zabicie w pojedynku wypadkowo spotkanego osobnika staje się jakoby wyrzutem dla wypadkowego zabójcy, postanawia on więc, poznając siostrę zabitego, rozkochaną w sobie, poślubić ją, aby tem bez jej wiedzy otrzeć jej łzy po ukochanym bracie. Tutaj jednak na drodze ich życia staje przyjaciel jego, wykazując nieuczciwość takiego postępku i zmusza narzeczonego do powierzenia mu pamiętnika, w którym bohater opisuje szczegółowo straszny wypadek zabójstwa w czasie pojedynku, poznanie siostry zabitego, jej uczucia do siebie, a także i swoje uczucia, nieprzekraczające zwykłej przyjaźni, a raczej są wyrazem litości i narzuconego sobie obowiązku. Ten pamiętnik oddaje ów przyjaciel w przeddzień ślubu narzeczonej, a siostrze zabitego, a sam uwozi przyjaciela do jego dóbr oddalonych, gdzie ten, jako artysta, postanawia tworzyć dzieło, mające mu przysporzyć sławy... Kiedy bohater ulega wpływowi przyjaciela, dowiaduje się z gazet, że narzeczona w oznaczony dzień ślubu rzuciła się w celu samobójczym pod samochód — i wyciągnięto tylko martwe jej zwłoki. Ta wieść, zamiast rozpaczy, potęguje jego zapał artystyczny, i przez wewnętrzny ból, a raczej wyrzut sumienia, tworzy on istotnie arcydzieło. Oto mniejwięcej w zarysach treść powieści, napisanej językiem barwnym, zajmująco i bez scen drastycznych, wogóle jest to rzecz istotnie piękna, ciekawa i porywająca oryginalnością treści czytelnika. To też niewątpliwie utwór ten stanie się bardzo poczytny, a nawet nadawałby się do filmu, jako trafnie wyrwana karta z życia ludzkiego. *Ignacja Piątkowska.*

Echa Wystawy w Poznaniu

„Rynek Włókienniczy" w związku z odbytą Wystawą w Poznaniu, pisze:

„Zaznaczyliśmy w ostatnich numerach, iż przemysł włókienniczy w ogólności przedstawiał się na tegorocznych VIII Targach Poznańskich nader skromnie. Nie dopisali zwłaszcza przemysłowcy łódzcy.

Natomiast bielskie fabryki sukien, zorganizowane w jedną całość, przedstawiły się wręcz okazale.

Pod jednem stoiskiem występowały następujące firmy bielskie:

Braun Henryk, Macha Hans, Presch Emil, Rappaport A., fabryka sukna, Stosius Ernst, Strzygowski Rudolf, Tisch Józef, Wolf & Soehne.

Przedsiębiorstwa wyżej wymienione, fabrykujące sukna, dobrze zrobiły organizując się w jedno stoisko. Oglądaliśmy tam przeróżnego gatunku sukna, w zależności od fabryki, która je wyprodukowała. Zdaje się, że wystąpienie na Targach Poznańskich i to w takiej formie było szczęśliwem pociągnięciem, czego wyrazem jest wzmożony pobyt na świetne zresztą i dawno uznane wyroby bielskiego sukna.

Bracia Deutsch, przemysł jutowy, Bielsko.

Ważnym i podkreślenia godnym momentem ze względu na stosunki gospodarcze, w których żyjemy jest to, iż dzięki działalności tego rodzaju firm jak „Bracia Deutsch“, mamy pełną możność obywania się bez produkcji zagranicznej w dziale wyrobów jutowych.

W dziale tym, jak wiadomo, ważną rolę odgrywa wytrzymałość materjału. Kierownictwo przedsiębiorstwa, dzięki stosowaniu precyzyjnych maszyn i narzędzi, umożliwia fabrykację towaru mocnego, przytem taniego. Jeżeli dodamy do tego jeszcze niezwykle korzystne warunki sprzedaży, oraz solidność i punktualność w wykonaniu swych zleceń, nie wątpimy, iż firma jeszcze więcej ugruntuje swoją dobrą opinję wśród sfer handlowych.

Tugendhat i Wurzel, śląska fabryka bielizny, Bielsko (Śląsk), Rzeźnicza 37.

W dziale bielizny damskiej zwrócić należy uwagę na powyższą placówkę, której reprezentację na Polskę Zachodnią posiada Roman Hirsz, Bydgoszcz, Sobieskiego 14.

Firma ta wystąpiła na ostatnich Targach bardzo okazale, dzięki czemu wyroby jej cieszyły się u zainteresowanego kupiectwa bardzo wielkim popytem.

Oskar Biesmer, fabryka dywanów, Bielsko, Śl. Ciesz.

My Polacy, ulegamy stale jednym i tym samym przesądom. Więcej ufamy innym, aniżeli sobie samym. W odniesieniu zwłaszcza do wyrobu dywanów, pod niejednym względem dopuszczamy się kardynalnych grzechów przeciw narodowemu hasłu: swój do swego, po swoje. Pocóż kupować towary zagraniczne, kiedy je mamy w dostatecznej ilości w kraju?

Wyroby firmy Oskar Biesmer całkowicie dorównują zagranicznym. Cen wogóle nie warto porównywać, gdyż nasze są znacznie niższe.

Zdaje się, że tegoroczne Targi Poznańskie kwestję tę dostatecznie wyjaśniły i sprowadziły konsumentów z błędnej drogi, czego wyrazem były liczne transakcje, dokonane przez omawiane przedsiębiorstwo.

W dziale wyrobu jedwabiu i wyrobów jedwabniczych, w związku z brakiem surowca jedwabiu, musimy opierać konsumcję na zagranicy.

Różne.

W wiedeńskim zjeździe śpiewaków uczestniczyło 2.000 Niemców z Polski. „Kurier Codzienny“ oblicza, że z Polski przyjechało do Wiednia na zjazd śpiewaków 2.000 Niemców. Osobny pociąg z Łodzi zawiózł 800 śpiewaków, z Bielska wyjechało około 40 śpiewaków.

Kongres międzynarodowy katolickich esperantystów. Międzynarodowy Związek katolickich esperantystów I. K. U. E. urządza w tym roku (12—15 sierpnia) 13. kongres w Tilburgu w Holandii. Bliższych wiadomości udziela Polska Katolicka Unja Esperancka, Wielkie Hajduki, ul. Wolności 29.

Spożycie mięsa w różnych krajach. Medjolańska Izba Handlowa podaje następujące cyfry rocznego spożycia mięsa na głowę mieszkańca w różnych krajach:

Australja 103 kg., Stany Ziednoczone w Am. 70 kg., Anglja 60 kg., Niemcy 47 kg., Belgia 38 kg., Szwajcarja 37 kg., Hiszpanja 31 kg., Norwegja 29 kg., Polska 27 kg., Bułgarja 23 kg., Rumunja 23 kg., Jugosławja 23 kg., Węgry 22 kg., Szwecja 21 kg., Austria 20 kg., a Italja 12 kg. Z powyższych cyfr widzimy, że w Europie najwięcej mięsa spożywają Anglicy i Niemcy, w Polsce natomiast spożycie mięsa nie jest duże.

ROBOTY RĘCZNE.

Nadal modne są obecnie batiki. Pierwszowzorem batiku u nas w kraju są pisanki na jajkach wielkanocnych, kunsztownie przez wiejskie mistrzynie rysowane. Technika batiku jest dość żmudna, wymagająca sporo wprawy i cierpliwości.

Jednakowoż batiki z gustem wykonane, czy szale, czy też poduszki ozdobne, mają swoją wartość artystyczną i są bardzo cenne.

Sposób wykonania następujący:

Kawał jasnego materjału (jedwab, crepe de chine) rozpościera się na wyrysowanym wzorze, napina, następnie nabiera się do pisaka roztopionego wosku z kalafonją (1/10 kalafonji) i wypływającą z pisaka strugą konturuje się wzór. Następnie wypełnia się odpowiedniemi farbami czy tuszami obkonturowane miejsca i prasuje przez bibułę niezbyt gorącem żelazkiem, by wywabić wosk.

Właściwy batik polega na powlekaniu odpow. płaszczyzn materji woskiem, i gotowaniu w trwałej farbie, — ponownem nakrywaniu woskiem, dalszem gotowaniem itd.

Najłatwiejsze w użyciu są tzw. kredki batikowe Vety, któremi rysuje się na materjale jak każdą inną zwyczajną kredką, poczem prasuje się żelazkiem przez bibułę.

Ufam i wierzę!

Autorce wiersza: „Niedowiarkowi“
p. Hani Kłosińskiej poświęcam.

Kto wypowiedział: „Nie wierzę kobiecie“,
Ten pewnie nie wie, co pieszczota matki,
Nie wie, co ciepło ukochanej chatki,
Co serca bicie, co kochania kwiecie.
Nie wierzy w ducha męskiego zalety,
Nie wie, że ręka, co do ust mu daje
Nektar, co treścią dlań się życia staje —
Musi być ręką kochanej kobiety.
Wierzyłem święcie w matki miłowanie,
A teraz wierzę w poczciwość mej żony
(Tej tradycyjnej mężowskiej korony).
Wierzę, że córka jej godną się stanie.
A więc je kocham... i ufam... i wierzę.
Bez nich bym życia nie pojmował zgoła.
A ten, co prawd tych zrozumieć nie zdoła,
Niechaj nie wnosi obelgi w ofierze,
Grotów kobiecie niech nie rzuca stale,
Bo o Jej szatę pokruszą się marnie:
Jego samego zwątpienie ogarnie
Ona... zostanie na swoim piedestale.

SŁUPCA, 29. LIPCA 1928 ROKU *JAN WŁODKOWSKI*

Urząd gminny w Straconce pow. Biała

ogłasza niniejszem publiczny przetarg ofertowy na

wydzierżawienie restauracji gminnej

tj. koncesji gminnej wraz z budynkiem gospodnio-szynkarskim.

Okres dzierżawny trwa lat 6, t. j. od 1. stycznia 1929 do 31. grudnia 1934 roku.

Najniższa kwota, poniżej której restauracja gminna wydzierżawioną nie będzie, wynosi 4.000 zł.

Oferty składać należy w kancelarji Urzędu gminnego w Straconce do dnia 25. sierpnia 1928 roku do godziny 18-tej wieczór. Tamże przeglądać można warunki ofertowe codziennie w godzinach urzędowych, to jest od godziny 3 do 6 popoł.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26. sierpnia b. r. o godz. 3 popołudniu.

Do każdej oferty dołączyć należy wadjum w wysokości 10 proc. oferowanej sumy. Oferty, nie wniesione w oznaczonym terminie lub nie poparte przepisanem wadjum, nie będą rozpatrywane.

Urząd gminny w Straconce zastrzega sobie wolny wybór ofert.

S t r a c o n k a, dnia 28. lipca 1928 roku.

Naczelnik Gminy: **Jan Gąsior.**

Redaktor odpowiedzialny: Józef Kajder, Żywiec, ul. Hr. Komorowskich 60 Naczelny redaktor: Włodzimierz Jagosz, Żywiec-Zabłocie
Z Drukarni Stanisława Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Telefon Nr. 2324